

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60148

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedynczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajnie 2.50 i za wiersz petitowy jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Chwila osobliwa.

„Wróg u bram miasta”—wołali starożytni w chwilach dla swej niepodległości krytycznych. Okrzyk ten znajdował zwykle potężny odzew w całym społeczeństwie: każdy zdolny do noszenia broni, od wyrostka do starca stawał w szeregach, by bronić granic swego państwa. Rzucono bez żadnego szemrania i bez specjalnego nakazu swój warsztat pracy, swą rodzinę i ojcowiznę i spieszo na zagrożony posterunek.

U nas dziś rozlega się okrzyk podobny. „Wróg w granicach państwa”—oto zew potężny, który idzie jak gradowa chmura po przez całą Polskę, odbija się głosem echem od miasta do miasta, od wsi do wsi, budzi zaspanego, porywa na nogi opieszalego. Kto żyw, cały i zdrowy siada na koni lub staje w szeregach piechoty, by spełnić swój wobec Ojczyzny najpierwszy obowiązek.

Kości rzucone, a stawka znaczenia pierwszorzędnego, bo utrzymanie z takim trudem zdobytej własnej państwowości. Wygramy—to urządzimy sobie dom i życie wedle naszych wymagań; przegramy,—stanie się niewolnikami obcych, pognojem dla obcej państwowości. Drogi pośredniej nie mamy.

Przed oczyma całego świata zdajemy dziś egzamin z naszej dojrzałości politycznej i zrozumienia powagi chwili. A niezmiernie surowych i wymagających sędziów mamy.

Sędzią jest naszym naród francuski, który przez całe cztery lata toczył straszny bój na swojej własnej ziemi, który patrzył na zgłiszczoną i ruiny swych miast i wsi, który dwa razy widział wroga u bram swej stolicy. A że nie zwątpił i na duchu nie upadł, więc zwyciężył. Sędzią jest naszym naród belgijski, który z własnej ziemi i własnych siedzib przez wrażliwą moc wyzuty przez długie cztery lata strasznej wojny na małym skrawku ziemi

tkwił. A że nie zwątpił, lecz przetrzymał, więc zwyciężył.

Sędziami naszymi są narody amerykański i angielski, które tylko własnym siłom wierzą i własnej przedsiębiorczości i energii ufają. Na nich też swoją moc, potęgę i wszechwładztwo świata ufundowały.

I duchy wielkich naszych przodków na trybunie sędziowskiej zasiadły: duchy Żółkiewskich i Chodkiewiczów, Kościuszków i Poniatowskich, Chłopickich i Traugutów,—patrz z wielkim napięciem i troską na czoła na czyny i ofiary swych następców: nie kniazów i szlachty, lecz ludu roboczego i ludu siemnięznego.

Nie śmie się naród przed takimi sędziami zblaźnić, nie śmie przegrać stawki, która o życie jego decyduje. Nie zmarnuje olbrzymiego dorobku moralnego—własnej niepodległości i nie przehandluje olbrzymiego dorobku materialnego—własnej państwowości.

— Wszystko dla frontu,—to już nie hasło, ale zwyczajny obowiązek. Kto go nie spełnia, ten nie jest godzien szczytnego miana wolnego obywatela polskiego.

— Ojczyzna w niebezpieczeństwie,—to już nie straszak na ospałych i gnuśnych, ale straszliwa rzeczywistość. Kto tego dziś nie rozumie, kto mędrkuje, ociąga się i na innych się ogląda, ten zbrodnię przeciwko własnemu narodowi popełnia.

Nadeszła chwila osobliwa... Na szalę wypadków trzeba rzucić wszystko: życie i mienie. Jest to nasza własność, dysponujemy nią więc tak, aby szala zwycięstwa na naszą stronę przechyliła. Naród nie jest godzien być niepodległym, nie jest godzien być gospodarzem i panem na własnej ziemi, jeśli nie wierzy w zwycięstwo i w swoje dziejowe postępowanie.

Wszystko więc dla zwycięstwa!
B. Fichna.

sienia, że syn jej służy w wojsku polskim.

Okrucieństwa Murawjewa, a były jak wiemy, bardzo ciężkie, bardzo niezwykle błędne przy okrucieństwie bolszewików. O tem wszystkim wiadomości jakieś muszą dochodzić do państw zachodnich. Jedni im może wierzą, drudzy udają, że nie wierzą, wielu prawie nie interesuje się tem wcale. Zresztą prasa zachodnio-europejska nie bardzo dokładnie bywa poinformowaną o tem, co się u nas dzieje. Brak jest planowej, programowej propagandy. Różne małe narody wschodnio-europejskie organizowały ją daleko lepiej od Polski. Należy te braki natychmiast naprawić. W innych czasach, w których nie wygasły jeszcze jakieś idee i ideały w piersiach ludzkości, byłaby wskazana wielka powszechna krucjata cywilizowanych ludów przeciw hańbiącej godności człowieka zbrodni. Ale nie żyjemy w epoce humanitarnych porywów i wracamy do strasznej, ponurej rzeczywistości.

Z kresów wschodnich ewakuowany został cały szereg sądów. Należałoby jeden z nich, lub pojedynczych sędziów, delegować w drodze właściwej do przeprowadzenia formalnego śledztwa, które ustali fakty bolszewickich zbrodni.

Matko, pobłogosław syna, który idzie na bój o wolność Ojczyzny!

Żołnierze polscy do swych rodzin.

(Podpisujcie pożyczkę!!)

KIELCE, 1 sierpnia (PAT).
Wszyscy żołnierze baonu zapasowego 26 pułku piechoty wysłali do swych rodzin listy następującej treści: Wobec ciężkiej chwili obecnej walczyć musimy wszyscy. Ja walcząc daję życie swoje dla dobra narodu a Wy powinniście nam pomagać. Wy pomożecie nam kupując pożyczkę odrodzenia, gdyż państwo nie będzie wybijać nowych pieniędzy, a przez to kurs marki polskiej nietylko nie spadnie ale napewno wartość jej zwiększy się. Będzie można przemysł uruchomić, podnieść dobrobyt a prócz tego za każde 100 m. kupując pożyczkę odrodzenia będziecie mieli 105 marek. Jeszcze raz proszę Was, upominam i wołam kupcie pożyczkę odrodzenia a głos mój niech trafi do serc waszych i list mój nie przejdzie bez uczynku z Waszej strony.

Patryotyczne postanowienia robotników kieleckich.

KIELCE, 2 sierpnia (PAT).
Dotychczas w następujących zakładach wojskowych na terenie okręgu gen. Kielce uchwalili robotnicy 1 godzinną pracę na rzecz skarbu państwa: wojskowa fabryka wozów w Kielcach, wojskowy urząd gospodarczy Częstochowa, wojskowy urząd gospodarczy Ostrowiec, wojskowy urząd go-

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi, Pańska № 115,

Z WYDZIAŁAMI:

przedzalnicy, tkackim, farbiarsko-wykończalnicy i mechanicznym.

Zapis kandydatów na kurs I ze świadectwami z ukończenia 4-eh klas szkoły średniej lub z ukończenia 7-iu oddziałów szkoły powszechnej, przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 10 rano do 12 w południe.

Egzamin sprawdzający z języka polskiego, historii Polski, algebry, geometrii i rysunków wolnoręcznych odbędzie się w końcu sierpnia r. b.

Dyrektor Szkoły: A. Trojanowski.

spodarczy Strzemieszyce i szpital koni. Razem 600 robotników ofiarowało i godziącą pracę na rzecz skarbu polskiego.

Spółdzielcy--na dwa fronty!

Do ludu pracującego!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wróg w sposób barbarzyński pragnie pogwałcić naszą wolność i zniszczyć dorobek wiekowej kultury.

Na wezwanie Naczelnego Wodza klasa robotnicza z zapalem przygotowuje się do obrony wolności kraju. Czyni to w przeświadczeniu, że wolność jest nieodzownym warunkiem dla pracy nad rozwojem narodowej kultury, oraz nad urzeczywistnieniem wszelkich tych szczytnych hasel, których rzecznikiem w społeczeństwie jest lud pracujący.

Musimy wyleźć wszelkie siły, aby zwyciężyć!

Pamiętajmy jednak, że zwycięża się nie tylko walką orężną. Do zwycięstwa potrzebną jest siła społeczeństwa, która moralnie i materialnie wspiera męstwo żołnierzy. Niestety wszyscy widzimy, że dotąd siły tej nie posiadamy. W naszym życiu publicznym panują nieporządki—w gospodarce brak ładu — wśród ludu szarzy się niedostatek.

Dlatego się tak dlatego, że nie wszyscy w postępiństwie naszym szczerze pracują dla dobra powszechnego. Spotykamy bardzo wiele jednostek, które jedynie o własnych myślą zyskach i korzystają z każdej sposobności, aby gromadzić jak największe majątki. Są to wiecy posiadacze — spekulanci, paskarze, łapownicy. Ludzie ci, dążąc do wycisku ludu pracującego, niegodziwymi swymi zabiegami szerszą w społeczeństwie zamęt, czem osłabiają nasz front bojowy.

Robotnicy!

Obecnie zmuszeni jesteśmy prowadzić walkę na dwa fronty: Przed najazdem wroga bronić wolności narodowej — przed chciwością wyciskaczy bronić własnego bytu społecznego, dokładać wszelkich starań, aby był ten podźwignąć.

Młodzi, silni zdolni do noszenia broni, winni wstępować do szeregów. Ci zaś, którzy pozostaną, niech pracują nad zasileniem naszego frontu wewnętrznego i w tym celu niech łączą się we własnych zrzeszeniach spółdzielczych.

W sprawie okrucieństw bolszewików.

Po opuszczeniu Francji i Belgii przez wojska niemieckie, władze francuskie i belgijskie sporządzały protokoły o różnych działaniach Niemców niezgodnych z prawem międzynarodowym. To samo uczyniło nasze Ministerstwo sprawiedliwości w sprawie zniszczenia Kalisza.

Analogiczne śledztwo należy bez straconego czasu zarządzić w sprawie okrutnego

zachowania się bolszewików na naszych terenach kresowych pisał w „Kurjerze Polskim” p. A. Parczewski.

Od przybywających z tamtych stron osób dowiadujemy się ciągle o bestialstwach bolszewików, o jakich dzieje dotychczasowe pojęcia nie miały. Wykluwanie oczu, obcinanie uszu i nosów, wyrzynanie kobietom piersi stanowią zwyczajny środek walki, którym się posługują bolszewicy. I to wszystko zwykle bez żadnego powodu. W okolicy Giębokiego, stara jedna kobieta została w okrutny sposób zamordowana jedynie na podstawie donie-

